

W 60 rocznicę urodzin Matyasa Rakosiego



SŁOWO POLSKIE



Rok VII Nr 60 (1860)
Wydanie ABC

Niedziela 9 i poniedziałek 10 marca 1952 r.

Dziś 6 stron

Cena 15 groszy



Z CZCIA i głęboką miłością wymawia każdy patriota węgierski imię Matyasa Rakosiego, przywódcy ludu pracującego, wielkiego nauczyciela, budowniczego nowych Węgier, bojownika pokój i sprawiedliwości społecznej.

Naród węgierski, budujący w planie pięcioletnim fundamenty socjalizmu, obchodzi uroczyste 60 rocznicę urodzin towarzysza walki i prac Lenina i Stalina. W fabrykach, kopalniach, spółdzielniach produkcyjnych, szkołach, stowarzyszeniach odbywały się zebrań, na których załogi składały zobowiązania dla uczczenia rocznicy urodzin Rakosiego. Zorganizowano tysiące kół, gdzie studowano życiorys i pisma wielkiego bojownika, który wyszedł z ludu, za wolność ludu walczył i dziś ten wyzwolony po wiekach feudalnej niewoli lud węgierski prowadzi ku lepszej przyszłości.

Matyas Rakosi pochodzi z biednej rodziny, ze wsi Ada w powiecie Baes. Jako 18-letni młodzieniec zapoznaje się z literaturą marksistowską i bierze czynny udział w ruchu robotniczym. W dniu 1 maja 1912 r., gdy lud stolicy wyszedł na ulice i doszło do krwawych starć na barykadach — Rakosi znajduje się wśród walczącego tłumu robotników. Jednakże widzi zdradę przywódców socjaldemokracji, którzy w swym oportunistycznym powstrzymywali robotników od rewolucyjnych wystąpień. Rozumie już wtedy, że ci socjal-zdracy panicznie boją się rewolucji.

W czasie pierwszej wojny światowej dostaje się do niewoli rosyjskiej i przebywa w obozie jenieckim w Czycie. Tam zakłada koło marksistowskie i przygotowuje swych towarzyszy Węgrów na moment wybuchu wielkiej rewolucji. Odbiera część jeńców węgierskich, nawet oficerów, walczą po stronie Armii Czerwonej. Rakosi przy pomocy organizacji partyjnej Irkucka przedziera się do Leningradu, gdzie spotyka się z przywódcami Wielkiej Rewolucji.

Rakosi zdaje sobie sprawę, że rewolucja przekroczyła już granice Rosji i powiew wolności idzie przez Europę, obejmując Węgry i Niemcy. Jego miejsce jest w obojczyźnie, która wreszcie winna wyzwolić się spod panowania magnaterii i niewoli gospodarczej międzynarodowego kapitału.

W lutym 1919 roku Rakosi wraz z całym kierownictwem Węgierskiej Partii Komunistycznej dostaje się do więzienia. Wybuch rewolucji i powstanie na Węgrzech Republiki Rad otwiera bramy wię-

KOBIETY na równi z mężczyznami biorą udział w socjalistycznym współzawodnictwie pracy, zwiększając nasz potencjał gospodarczy. — Na zdjęciu: Obsługa maszynowa działu konserw w Zakładach Rybnych nr 3 w Gdyni w składzie Weronika Lazaruk, Elżbieta Kowalska i Elżbieta Kaulin zobowiązały się poza normalną pracą w swym dziale zapakować 1.000 puszek konserw rybnych.



Górnicy i hutnicy meldują o wspaniałych zobowiązaniach dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja

Same tylko zobowiązania siłowni nr 2 w Jaworznie przyniosą oszczędności na 1.154.778 zł.

GÓRNICY kopalni „Eminencja”, którzy — jak już podawaliśmy — wykonali plan wydobywania za luty br. w 112,8 proc. na zebrawaniu całej załogi uchwalili z entuzjazmem tekst listu do Prezydenta Bolesława Bieruta. List ten brzmiał:

Przyjaźń Polski i Czechosłowacji wzmacnia światowy obóz pokoju
5 rocznica zawarcia układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy

TOWARZYSZ
KLEMENT GOTTWALD
PREZYDENT
REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ
PRAGA

W DNIU piętej rocznicy zawarcia układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską i Czechosłowacją przesyłam Wam, Towarzyszu Prezydencie, oraz narodom Czechosłowacji, najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia narodu polskiego i moje własne.

Owocna i stale pogłębiająca się przyjaźń i współpraca między naszymi krajami przyspiesza nasz zwycięski marsz do socjalizmu i wzmacnia potęgę światowego obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki. Naród polski żyjący bratnim narodem Czechosłowacji dalszych wspaniałych osiągnięć w naszej wspólnej walce o pokój.

(—) BOLESŁAW BIERUTA

TOWARZYSZ
BOLESŁAW BIERUTA
PREZYDENT
RZECZYSPOLITEJ POLSKIEJ
WARSZAWA

ZOKAZJI piętej rocznicy zawarcia czechosłowacko - polskiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy składam serdeczne życzenia Wam, Towarzyszu Prezydencie, i w Waszej osobie całemu bratniemu narodowi polskiemu. Trwały i szczery sojusz ludowo - demokratycznej Polski i Czechosłowacji stanowi ważny czynnik światowego frontu pokoju, o który rozbijają się

(Dokończenie na str. 2-iej)

„Obywatelu Prezydencie! Z uczuciem radości i dumy możemy Ci zameldować, że nasza kopalnia jest przodującą jednostką w polskim przemyśle węglowym. W miesiącu lutym wykonaliśmy plan wydobywania w 112,8 proc. przy wydajności załogi 106,6 proc. Obecnie walczymy o to, aby w I kwartale 1952 r. zdobyć przechodni sztandar Centralnej Rady Związków Zawodowych.

My, górnicy kopalni „Eminencja”, dobrze pamiętamy czasy kapitalistycznego wyzysku, kiedy to każdego dnia groziły nam redukcje, kiedy o minimum praw do życia walczyliśmy ciężko, uciekając się do strajków. Ta koszmarna przeszłość jest już daleko za nami. Dziś razem z całym narodem budujemy podstawy socjalizmu i chcemy w tym budownictwie przodować.

Drogi Obywatelu Prezydencie, wieemy, że Ty, który sam byłeś robotnikiem, rozumiesz nas najlepiej, wieemy, że mamy w Tobie wielkiego przyjaciela, walecznego towarzysza pracy.

Nasze sukcesy i osiągnięcia zawdzięczamy Twojemu twórczemu przykładowi, Twojej cennej nauce. Życzymy Ci długich lat owocnej pracy, życzymy pomyślności w wy-

(Dokończenie na str. 2-iej)

Za przykładem klasy robotniczej pracownicy „Ossolineum” włączyli się do fali zobowiązań dla uczczenia 60-tej rocznicy urodzin Prezydenta B. Bieruta

W DNIU 7 bm. odbyła się w auli Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu narada produkcyjna przy udziale wszystkich pracowników Zakładu.

Obrazy otworzył przewodniczący Zakładowej Organizacji Związkowej ob. Chromicki. W prezydium zasiadli przewodnicy pracy, przedstawiciele organizacji i dyrekcji. Referat na temat planu pracy „Ossolineum” na rok 1952 wygłosił zast. naczelnego dyrektora ob. Pochwicki, który na tle ogólnopolskiego rozwoju nauki, kultury, wydawnictwa naukowo - literackich przedstawił wzrastające zadania „Ossolineum” w 3-cim roku Planu 6-letniego. Wzrost planu wydawniczego, podniesienie poziomu prac naukowych, obniżenie kosztów administracyjnych oraz wykorzystanie doświadczeń lat poprzednich — oto

(Dokończenie na str. 2-iej)



Zobowiązania pracowników Banku Rolnego we Wrocławiu

Pracownicy Oddziału Wojewódzkiego Banku Rolnego we Wrocławiu w liście wystosowanym do Prezydenta Bolesława Bieruta zobowiązali się wzmoczyć swe wysiłki nad usprawnieniem swej pracy i podniesieniem jej na wyższy poziom, aby przyczyniła się ona do uczynienia z finansowanych przez Bank Rolny Państwowych Gospodarstw Rolnych i spółdzielni produkcyjnych wzorowych socjalistycznych gospodarstw rolnych.

Spśród licznych i bardzo konkretnych zobowiązań pracowników Banku Rolnego na podkreślenie zasługują następujące:

Do dnia 18 kwietnia pracownicy zobowiązali się usprawnić aparat finansowo-inwestycyjny oddziałów powiatowych przez odpowiednie przeszkolenie pracowników grup finansowych; przeprowadzić ścisłą kontrolę zgodności wykonania planów funduszy płac z umowami zbiorowymi poszczególnych przedsiębiorstw, co w efekcie da znaczną obniżkę kosztów własnych przedsiębiorstw; uruchomić do dnia 18 kwietnia b. r. pełną sieć punktów kasowych, Gminnych Kas Spółdzielczych na terenie województwa dla sprawniejszej obsługi kredytowej indywidualnego rolnictwa, wykonać przedterminowo roczny plan oddłużenia wsi w skali wojewódzkiej.

Dowody rzeczowe amerykańskich barbarzyństw

JAK donosi z Phenianu agencja TASS, dzienniki „Nodon Simun”, „Mindzu Czson” i inne zamieściły serię zdjęć fotograficznych ilustrujących zastosowanie przez interwentów amerykańskich broni bakteriologicznej.

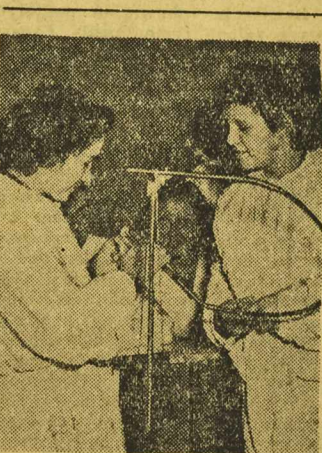
Pierwsze zdjęcie — umieszczone w dzienniku „Mindzu Czson” — przedstawia owady zarażone bakteriami, rozrzucone po śniegu po upadku bomby. Na drugim zdjęciu — konstrukcja bomby podzielonej na cztery komory, w których umieszczone są zagrożone owady. Następnymi dwoma zdjęciami pokazują odłamki i wygląd zewnętrzny bomby bakteriologicznej.

WODPOWIEDZI na apel załogi PAFAWAG-u budowniczości MDM-u podjęli szereg zobowiązań. Na zdjęciu: brygadziści zbrojarz Bronisław Stolarski i podręczny Stanisław Kiszal przy zbrojeniu 3-iej kondygnacji bloku 5-A. Stolarski podjął zobowiązanie wyszkolenia dwóch podręcznych na zbrojarzy i wyrobienia wszystkich odpadów przy robotach zbrojarskich.

CAF — Fot. Zygm. Wdowiński

Cały świat wstrząśnięty groźbą potwornej zbrodni greckich monarcho-faszystów domaga się uwolnienia Belojannisa i jego towarzyszy

PRZEDSTAWICIELSTWO ZSRR przy ONZ wystosowało w dniu 7 bm. do Sekretariatu ONZ pismo, w którym zawiadamiła, że na imię przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR J. Stalina nadeszły depesze od Komitetu Ogólnogreckiego Stowarzyszenia Rodzin Więźniów Politycznych i Deportowanych oraz od więźniów politycznych z więzienia Wurlu, w których zwracają się oni z prośbą o ratunek Belojannisa i siedmiu jego towarzyszy skazanych na śmierć.



Przedstawicielstwo ZSRR prosi Sekretariat ONZ, aby za pośrednictwem Organizacji Narodów Zjednoczonych podjęte zostały natychmiastowe kroki, celem uratowania życia skazanych na śmierć patriotów greckich, oraz o rozesłanie niniejszego pisma jako dokumentu ONZ do rządów wszystkich krajów — członków ONZ.

W KOLACH dziennikarskich ONZ zwracają uwagę na fakt, że depesze skazanych na śmierć patriotów greckich nie zostały dotychczas przesłane członkom ONZ. Te same koła oceniają ten fakt jako próbę pewnych osób ukrycia przed światową opinią publiczną zbrodni reakcji greckiej. Koła dziennikarskie wskazują, że Trygve Lie, czyni wszystko, aby utrudnić wydanie tych pism jako oficjalnych dokumentów. W ten sposób Trygve Lie w istocie ratuje popiera oprawców greckich. Londyn, 9.3.

CAF — fot. J. Tymiński.

Depesza
przewodniczącego KC PZPR
Prezydenta RP
B. Bieruta

do sekretarza generalnego Węgierskiej Partii Pracujących
Matyasa Rakosiego

ZOKAZJI 60 rocznicy urodzin sekretarza generalnego Węgierskiej Partii Pracujących, Matyasa Rakosiego, przewodniczącego KC PZPR, Prezydenta R. P. Bolesław Pierut wystosował depeszę, w której czytamy m. in.:

Polskie masy pracujące znają Was jako wiernego ucznia Lenina i Stalina, jako jednego z organizatorów i przywódców rewolucji węgierskiej 1919 r., jako wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, jako wodza nielegalnej Węgierskiej Partii Komunistycznej. Wasza bohaterka postawa na procesach w okresie szesnastu lat, które przeżyliście w więzieniach węgierskiego faszystów, była wzorem rewolucyjnego hartu i natchnieniem dla wszystkich bojowników o wolność i socjalizm, a w tej liczbie dla rewolucjonistów polskich.

Po wyzwoleniu Waszej ojczyzny przez bohaterką Armię Radziecką, przewodzącą Węgierskiej Partii Komunistycznej, a następnie Węgierskiej Partii Pracujących wnieśliście olbrzymi wkład osobisty w dzieło utworzenia i umocnienia ustroju demokracji ludowej, rozbięcia sił reakcji w kraju i agentów wroga w łonie partii, w dzieło wprowadzenia Węgierskiej Republiki Ludowej na tory budownictwa socjalistycznego.

W dniu 60-lecia Waszych urodzin życzę Wam, Drogi Towarzyszu, długich lat życia, zdrowia i pracy dla dobra narodu węgierskiego, dla dobra naszej wspólnej sprawy — sprawy budowy socjalizmu i obrony pokoju.

Bolesław Bierut.

DEPESZA
PREMIERA CYRANKIEWICZA

W DNIU 60 ROCZNICY Waszych urodzin proszę przyjąć, Towarzyszu Wicepremierze, najserdeczniejsze gratulacje Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i moje własne.

Naród polski widzi w Waszej osobie wielkiego przywódcę bratniego narodu węgierskiego, który całe swe życie poświęcił niestrudzonej i ofiarnej walce o jego wolność i szczęśliwą przyszłość socjalistyczną. Życzymy Wam, Drogi Towarzyszu, długich lat zdrowia i dalszej owocnej pracy dla socjalizmu i pokoju między narodami.

CAF — Fot. Zygm. Wdowiński

Przedstawicielstwo ZSRR prosi Sekretariat ONZ, aby za pośrednictwem Organizacji Narodów Zjednoczonych podjęte zostały natychmiastowe kroki, celem uratowania życia skazanych na śmierć patriotów greckich, oraz o rozesłanie niniejszego pisma jako dokumentu ONZ do rządów wszystkich krajów — członków ONZ.

W KOLACH dziennikarskich ONZ zwracają uwagę na fakt, że depesze skazanych na śmierć patriotów greckich nie zostały dotychczas przesłane członkom ONZ. Te same koła oceniają ten fakt jako próbę pewnych osób ukrycia przed światową opinią publiczną zbrodni reakcji greckiej. Koła dziennikarskie wskazują, że Trygve Lie, czyni wszystko, aby utrudnić wydanie tych pism jako oficjalnych dokumentów. W ten sposób Trygve Lie w istocie ratuje popiera oprawców greckich. Londyn, 9.3.

CZŁONEK brytyjskiej organizacji postępowych prawników — Stanley Moore, który uczestniczył w charakterze obserwatora w procesie Belojannisa i innych demokratów greckich, zwołał w Londynie konferencję prasową. Moore wskazał, że — jego zdaniem — wyrok trybunału ateńskiego

(Dokończenie na str. 2-iej)

Cały świat domaga się uwolnienia Belojannisa

(Dokończenie ze str. 1-ej)

go oparty na bezpodstawnym oskarżeniu o szpiegostwo jest niesprawiedliwy.

Rozprawa miała na celu zastraszanie nie tylko partii komunistycznej, lecz także innych organizacji demokratycznych.

W zakonczeniu Moore zaapelował do światowej opinii publicznej, aby energicznie wystąpiła w obronie niewinnie skazanych demokratów greckich.

Londyn, 9.3.

SEKRETARZ Generalny Brytyjskiej Partii Komunistycznej — Harry Pollitt — zaapelował do narodu angielskiego, o wysłanie do premiera greckiego i ambasadora greckiego w Londynie telegramów protestacyjnych domagających się anulowania wyroków śmieci na osmiu demokratów greckich.

Londyńska Rada Okręgowa Związku Zawodowego Robotników Budowlanych oraz szeregu innych organizacji wysłała do ambasadora greckiego pisma, domagające się zaniechania egzekucji osmiu bohaterów greckich.

Wiedeń, 9.3.

ŚWIATOWA Federacja Związków Zawodowych publikowała oświadczenie, w którym stwierdza m. in.:

SFZZ wystosowała do Sekretarza Generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych następujący telegram:

Mimo zapewnień delegata greckiego złożonych na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego, Belojannisowi i jego towarzyszom znów grozi niebezpieczeństwo. W związku z tym SFZZ w imieniu mas pracujących całego świata ogłasza energiczny protest oraz żąda amnestii powszechnej dla bohaterów obrońców wolności Grecji i położenia kresu działalności sądów wojskowych w tym kraju.

Górnicy i hutnicy meldują o wspaniałych zobowiązaniach

(Dokończenie ze str. 1-ej)

konywania Twoich, tak trudnych i odpowiedzialnych zadań.

„My, załoga kopalni „Eminencja” postanawiamy uczcić rocznicę Twoich urodzin, Obywatelu Prezydencie, wzmoczoną pracą dla dobra Polski Ludowej i podejmujemy bojowe zadanie wykonania w marcu 113 proc. planu. Tym czynem chcemy dać dowód przywiązania do Polski Ludowej, do naszej partii do Ciebie, Obywatelu Prezydencie, który prowadzisz partię i cały naród do socjalizmu”.

GÓRNICZY ZWIĘKSZA CYKLICZNOŚĆ WYDOBYCIA

W BOJOWEJ atmosferze odbywało się zebranie załogowe w kopalni „Katowice”. Górnicy tej kopalni, którzy już w pierwszych dniach trzeciego roku Planu 6-letniego przełamali impas produkcyjny, w jakim ze względu na trudne warunki geologiczne znalazła się kopalnia, postawili sobie ambitne zadanie.

„Zwiększmy wydajność. Zwiększmy wydobyte. Wykonamy plan produkcyjny w marcu i kwietniu br. w 103 proc.”

„Godnie powitamy i uczymy dzień 60 rocznicy urodzin naszego przywódcy i nauczyciela Prezydenta Bolesława Bierutę” — oświadczył wśród niebawomego entuzjazmu przewodnik pracy, rębacz ścianowy Jan Jankowski.

POTEŻNA manifestacją serdecznych uczuć miłości i wdzięczności dla swego Nauczyciela i Przywódcy, Towarzysza Bolesława Bierutę, stało się zebranie załogi górników kopalni „Wanda - Lech”.

„Damy 7.650 ton węgla w marcu i kwietniu ponad plan, wykonamy plan wydajności w 102 proc., obniżając planowane koszty własne produkcji zaoszczędzamy 633.150 zł” — taka jest treść produkcyjnego postanowienia załogi.

Wśród ogólnego entuzjazmu zebranych zobowiązania podejmowali rębacze przodkowi. Najważniejsze zadanie postawili sobie: rębacz chodnikowy Edmund Bończak, który wykonywać będzie zamiast dotychczasowych 222 proc. 255 proc. normy, jego towarzyszy przy Henryku Habraszka, który podniósł swe dotychczasowe zobowiązanie o dalszych 20 proc. oraz rębacz filarowy Alfons Fich, który wykonywać będzie w marcu i kwietniu br. 200 proc. normy.

HUTNICZY PRZYSTĘPUJĄ DO NOWYCH FORM WSPÓŁZAWODNICTWA

DLA uczczenia 60-letniej rocznicy urodzin Prezydenta Bierutę i Święta 1 Maja, hutnicy przystępują do nowej formy współzawodnictwa rywalizacji o tytuł najlepszego w zawodzie, a więc przodującego wytopiacza, walownika itp. Współzawodnictwo to wzmocni rytmiczność realizacji dziennych, dekadowych i miesięcznych planów.

We wszystkich hutach robotnicy otrzymali już książeczki, w których notować będą zawierane między sobą umowy o współzawodnictwie

Budżet Związku Radzieckiego na 1952 rok jest najlepszym wyrazem pokojowej polityki ZSRR

i świadczy o dalszym wroście dobrobytu narodu

Obrady III sesji Rady Najwyższej ZSRR

Moskwa.

W DALSZYM ciągu obrad III sesji Rady Najwyższej ZSRR rozpoczęły się debaty nad preliminarzem budżetowym na rok 1952, który zreferował na wspólnym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowości minister finansów ZSRR — Zwieriew. Debaty nad budżetem odbywały się oddzielnie — w Radzie Związku i w Radzie Narodowości.

NA POSIEDZENIE Rady Związku i Rady Najwyższej ZSRR przybyli serdecznie witani — W. Molotow, G. Malenkow, L. Beria, K. Woroszyłow, L. Kałanowicz, A. Andriej, N. Chruszczow, N. Szwerinik, M. Susłow i P. Ponomarenko.

W imieniu Komisji Budżetowej Rady Związku złożył sprawozdanie przewodniczący Komisji Korniej. Podkreślił on, że nowy budżet jest wyrazem pokojowej polityki państwa radzieckiego, świadczą o dalszym wroście dobrobytu narodu radzieckiego.

Głównymi pozycjami dochodowymi w budżecie podobnie jak i w latach ubiegłych — powiedział on — są wpływy z socjalistycznych przedsiębiorstw i organizacji. Dochody otrzymywane od społeczeństwa są mniejsze niż w roku 1951 i wynoszą w budżecie nie wiele ponad 9 proc. Korniej podkreślił, że przytaczająca część wydatków budżetowych przeznaczona jest na finansowanie gospodarki narodowej oraz

na cele społeczno - kulturalne. Budżetowa komisja uważa — stwierdził Korniej — że budżet państwa na rok 1952 ułożony został w całkowitej zgodności z interesami planowego rozwoju gospodarki narodowej i dlatego wnoszą o jego zatwierdzenie w wysokości ustalonej przez Radę Ministrów ZSRR, z uwzględnieniem kilku poprawek w części dochodowej budżetu.

Jako pierwszy w dyskusji nad preliminarzem budżetu państwowego ZSRR na rok 1952 głos zabrał premier rządu Ukrainy SRR — D. Korotczenko. Scharakteryzował on wspaniałe osiągnięcia ukraińskiego przemysłu, rolnictwa i budownictwa kulturalnego.

Zycie narodu ukraińskiego staje się coraz piękniejsze i dostatniejsze. Budowa kachowskiej elektrowni wodnej i kanału Południowo - Ukraińskiego otwiera nowe, niespotykane perspektywy dla dalszego rozwoju rolnictwa i całej ekonomiki Ukrainy SRR.

O osiągnięciach mas pracujących Moskwy i obwodu moskiewskiego mówił deputowany — Iwan Kapitanow. Przedsiębiorstwa stolicy ZSRR i obwodu moskiewskiego wykonały przedterminowo plan 1951 r.

Następni mówcy również poparli wniosek o zatwierdzenie budżetu. Podkreślali oni, że preliminarz budżetowy na rok 1952 jest wyrazem wielkiego programu budownictwa gospodarczego i kulturalnego i odpowiada w pełni żywotnym interesom narodu radzieckiego. Pomyślne wykonanie budżetu zapewni dalszy wzrost potęgi Kraju Radzieckiego. Deputowani podawali liczne przykłady twórczej inicjatywy ludzi radzieckich, ich ofiarnej pracy.

W RADZIE NARODOWOŚCI

W DYSKUSJI nad preliminarzem budżetowym ZSRR na rok 1952, która toczyła się w Radzie Narodowości ZSRR, zabrał głos jako pierwszy, przewodniczący Komisji Budżetowej Rady Narodowości — I. Chochłow.

Zakomunikował on, że Komisja Budżetowa po rozpatrzeniu preliminarza budżetowego wnosi o jego zatwierdzenie. Komisja Budżetowa proponuje aby po stronie dochodów zwiększyć budżet o 1,92 miliarda rubli, przede wszystkim z wpływów socjalistycznych przedsiębiorstw i organizacji.

Następnie przemawiał premier rządu RFSSR — B. Czernosow. Podkreślił on, że preliminarz budżetowy wniesiony pod obrady sesji odpowiada całkowicie potrzebom gospodarki narodowej. Mówca wskazał na poważne sukcesy osiągnięte przez masy pracujące Federacji Rosyjskiej w rozwoju przemysłu i rolnictwa.

Premier rządu Łotewskiej SRR — F. Laciś wnosił o zatwierdzenie preliminarza budżetowego, który zapewnia dalszy wzrost potęgi milijonowego państwa radzieckiego i odpowiada całkowicie interesom wielomilionowego i wielonarodowościowego państwa radzieckiego.

Następni mówcy wskazywali, że budżet radziecki odzwierciedla wiel-

kie zasady leninowsko - stalinowskiej polityki narodowościowej i wyraża interesy wszystkich narodów Związku Radzieckiego.

Pracownicy „Ossolineum” włączyli się do fali zobowiązań

(Dokończenie ze str. 1-ej)

główne zadania Zakładu na rok 1952.

Dla uczczenia 60-letniej rocznicy urodzin Prezydenta R. P. Bolesława Bierutę i zbliżającego się Święta mas pracujących 1 Maja — za wrotem klasy robotniczej pracownicy „Ossolineum” włączają się z

Przyjóżn Polski i Czechosłowacji wzmocnią światowy obóz pokoju

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wszystkie nsiłowania imperialistów zachodnich i który ostatecznie zwycięży w walce o trwałą, demokratyczną pokój i o przyjaźń między wszystkimi narodami.

Zycząc całemu narodowi polskiemu i Wam osobście coraz dalszych wielkich osiągnięć przy wypełnianiu zadań w budowie socjalistycznej Polski, trwałego ognia światowego frontu pokoju Niech krzepnie nierozłączny sojusze obu naszych narodów! Niech żyje długie lata najlepszy przyjaciel naszych narodów — wielki Stalin!

(—) KLEMENT GOTTFALD

★

POZA tym z okazji 5-tej rocznicy podpisania układu wymiany depesz z serdecznymi pozdrowieniami i życzeniami dokonali premier Józef Cyrankiewicz i premier Antoni Zapotocky, oraz ministrowie spraw zagranicznych Polski i Czechosłowacji Stanisław Skrzyszewski i Viliam Siroky.

W 60 rocznicę urodzin Matyasa Rakosi'ego

(Dokończenie ze str. 1-ej)

zeń. Rakosi poświęca się czynnej pracy i zostaje zastępcą komisarza do spraw handlu.

Republika Rad została obalona przez slugusów imperializmu przy wydatnej pomocy węgierskich socjalistów prawicowych.

Rakosi wraz z partią rozpoczęła nowy okres nielegalnej pracy konspiracyjnej w podziemiu. Pracy tej nie przerywa nawet więzienie Rakosi'ego.

15 lat wzięcia reakcją horthyowska znakomitego bojownika wolności. Nie potrafiła jednak zalać psychicznie Rakosi'ego.

Ława oskarżonych w procesie jaki wytoczyła mu rozwścieczona burżuazja, posłuszna Rakosi'emu za trybunę, z której zwracał się nie tylko do węgierskiego ludu, lecz do wszystkich robotników Europy.

Wspaniała postawa Rakosi'ego przed sądem zmobilizowała cały świat postępowy. Zięła się burżuazja węgierska i zrygnowała z przygotowanego już dla Rakosi'ego wyroku śmierci.

W rok po wybuchu drugiej wojny światowej Rakosi opuszcza mury więzienne, aby znowu stanąć na czele partii walczącej z faszyzmem.

Gdy wybuchła wojna, a zdradziecki reżim Horthy'ego wciągnął Węgry do wojny przeciwko ZSRR, Rakosi pisał w „Prawdzie”:

„Zwycięstwo Związku Radzieckiego przyniesie ludowi węgierskiemu wyzwolenie spod uścisku niemieckiego i umożliwi ocalenie niezawisłości narodowej i państwowej”.

Spełniły się słowa Rakosi'ego. Ukończony przez lud pracujący przywódcę powrócił do wyzwolonego ojczyzny, stanął na czele ludu budującego socjalizm i wiedzie Węgry ku lepszej przyszłości.

Koła rządzące USA wskrzeszają nikkczemną prowokację Goebbelsa Oświadczenie metropolity Mikołaja

-uczesnika śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej

Moskwa 7.3.

POD TYTUŁEM „Głos świadka” — „Literaturnaja Gazieta” zamieszcza oświadczenie metropolity Mikołaja. W oświadczeniu tym czytamy m. in.:

KOŁA rządzące USA w swym niepomahowanym dążeniu do zuchania oszczerstw na moją osobę czynną wystąpiły z nową potworną

prowokacją. Wszczynając swoją kampanię wokół tzw. „sprawy katyńskiej” chcą one — jak ocenił to słusznie cały nasz naród — zrehabilitować zbrodniarzy hitlerowskich, którzy zorganizowali w Katyniu mord polskich oficerów i żołnierzy — jeńców wojennych. Chcą one wbić klin pomiędzy naród polski a naród mojego kraju, który najwięcej ucierpiał wskutek najazdu hitlerowskiego i zbrodni hitlerowskich oraz dźwigał na swych barkach główny ciężar walki z bestialskim faszyzmem.

We mnie, jako uczestniku śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej, taka bezczeka ohydna prowokacja budzi płomienną uciec protestu. Jej sprawcy wskrzeszają nikkczemną prowokację Goebbelsa i spóki z 1943 r., gdy usiłowano przypisać te zbrodnie nam.

Metropolita Mikołaj przypomina, że w zdemaskowaniu potwornej prowokacji faszyzmu uczestniczyli ze strony radzieckiej ludzie o szczególnie wysokim autorytecie, że śledztwo przeprowadzone zostało z jak największą skrupulatnością i z całym poczuciem odpowiedzialności, przy wykorzystaniu niezbitych dowodów.

Zachowałem żywo w pamięci wszystkie szczegóły tego śledztwa — stwierdza dalej metropolita Mikołaj. Obrazy potwornej zbrodni stają mi znów przed oczyma. Groby zamordowanych zostały odkopane dopiero na zarządzenie komisji specjalnej i w obecności jej członków wśród których znajdowałem się również i ja. Obecność członków komisji obowiązywała również przy sekcji zwłok.

W Smoleńsku i w Katyniu my wszyscy, członkowie komisji, przeszukiwaliśmy licznych świadków. Okoliczna ludność była tak głęboko oburzona zbrodnią niemiecką, a zwłaszcza faktem prowokacji, że nie potrzebowaliśmy ich szukać. Świadkowie głaszali się do nas sami, uważając za swój moralny obowiązek zdemaskowanie rzeczywistych sprawców zbrodni. Wśród świadków znajdowali się też duchowni i wierni z parafii, położonych w pobliżu lasu katyńskiego. Opublikowano jedynie część zeznań świadków, ponieważ wszystko było jasne i oczywiste. Stan zwłok, zeznania świadków i znalezione dokumenty — wszystko potwierdzało fakt, że wymordowanie przez Niemców jeńców wojennych — Polaków datuje się z jesieni 1941 r. tj. z okresu, kiedy Niemcy przekształcili las katyński w strefę zakazaną i kiedy rozlegały się tam strzały dniem i nocą.

Okrutna zbrodnia została naplutowana w obliczu całego świata. Prowokacyjnym zainscenizowaniem przez Goebbelsa w r. 1943 „ujawnienia bestialstwa bolszewickich” hitlerowcy nikogo nie oszukali. Kłamstwo jest dla zbrodniarza ostateczną deską ratunku. Ale prawda musiała zatriumfować i zatriumfowała.

Tragedia w lesie katyńskim — to jeden z najmówniejszych dowodów zwycięzkiego oblicza faszyzmu. Gdy zbrodniarz usiłuje przypisać swą zbrodnię innym, jest to szczyt moralnego upadku człowieka.

Wszystkie te uczucia przeżyłem wtedy, przed 8 laty. Przeżywam je znowu, kiedy wskrzesza się tę brudną i nikkczemną prowokację w konkretnym celu szerzenia oszczerstw i szantażu — ogniu w łańcuchu przygotowań do nowej wojny.

Jakże nie ma się zdumiewać wobec takich głosów każdy uczciwy człowiek. Jakże nie ma zapalać oburzeniem i zawołać: „Jak śmiecie obrzucać błotem świętą pamięć męczenników, jak śmiecie nadużywać ofiarnej krwi ludzkiej do swych nikkczemych celów!”

Zaprawę, w tym ponurym świecie, gdzie życie oparte jest na kłamstwie, przemocy, oszustwie, na dążeniu do zysku, gdzie dozwolone są wszelkie środki prowadzące do celu — pełna złości nienawiść do krajów, w których ludzie zaczęli żyć zgodnie z prawdą, przekroczyła już wszelkie granice rozsądku. Nienawiść maci rozsądek! Prowokator nie uda się oszukać wielkiego milijonowego państwa, które jest moją ojczyzną! Prawda jest silniejsza od kłamstwa! Hańba tym, którzy uciekają się do takich metod oszczerczych prowokacji!

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

z KRAJU

● W dniu 6 bm. nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Bułgarskiej Republiki Ludowej w Polsce pan dr. Kiril Dramalje złożył wizytę wstępna wice-ministrowi Spraw Zagranicznych Stefanowi Wierbiowskiemu.

● Dnia 6 bm. odbyło się w salach Zachęty w Warszawie otwarcie II ogólnopolskiej wystawy fotografii oraz trzech wystaw zbiorowych: grafiki i rysunków Tadeusza Kuliszewicza, prac malarskich Bronisława Kocyńskiego i prac malarskich Stanisława Dybowskiego.

● Bawiący w Polsce w związku z obchodem 100-nej rocznicy śmierci Mikołaja Gogola wybitny radziecki historyk i teoretyk literatury, profesor Akademii Nauk Społecznych w Moskwie Aleksander Miasnikow wygłosił w Instytucie Polsko-Radzieckim w Warszawie referat pt. „Co to jest realizm socjalistyczny”.

**Uroczystości
w ZSRR
w setną
rocznicę śmierci
Gogola**



M. W. Gogol. Rysunek artysty-malarza D. Kąrdowskiego do jednego z wydań dzieł Gogola. (Fot. — CAF)

STULECIE zgonu wielkiego pisarza rosyjskiego obchodzą w ZSRR uroczystości. W Leningradzie otwarto w Domu Książki wystawę poświęconą Gogolowi, w której znajduje się duża ilość ilustracji do „Martwych dusz”, „Nowskiej Alei”, „Wieczorów na furcie w pobliżu Dikanki” i innych dzieł.

Wystawa „Gogol i teatr” w muzeum teatralnym zgromadziła egzemplarze utworów pisarza, sztuki, utrwalające pierwsze wykonawców sztuk Gogola, szkiełko dekoracji i kostiumów.

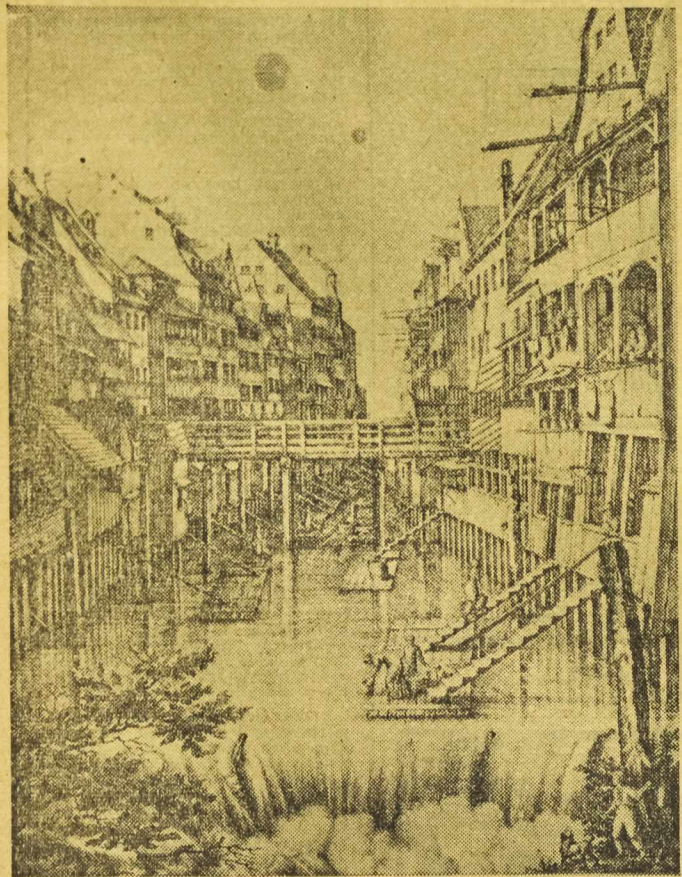
W Kijowie rozpoczęły się przed miesiącem prelekcje gogolowskie dla młodzieży zorganizowane przez KC Komsomolu, Związek Radzieckich Pisarzy Ukrainy, Towarzystwo Krzewienia Wiadomości Politycznych i Naukowych USRR i Ukraińska Filharmonia Państwowa.

Prelekcje gogolowskie rozpoczęły się referatem na temat „Wielki pisarz rosyjski M. W. Gogol”, wygłoszonym przez rzeczywistego członka Akademii Nauk USRR, E. Beleckiego.

Włodzisław Gluziński

asystent Muzeum Śląskiego

Olawa, białoskórniccy i ich zaulek



STARY zaulek Wenecji? Tak zapewne zapyta niejedną, oglądając powyższą reprodukcję. Nie reprodukowano przez nas rysunek Henryka Müllera z r. 1826 przedstawiający zaulek białoskórniczy, leżący dziś w gruzach od czasu ostatniej wojny. Rysunek ten, obok wielu innych, również ciekawych widoków starego Wrocławia znajduje się na wystawie pt. „Wrocław w dawnych planach i widokach” urządzoną przez Muzeum Śląskie w gmachu Starego Ratusza.

Zaulek Białoskórniczy swym południowym wylotem sięgał ul. Mikołajową w tym jej miejscu, gdzie

**Program, który stał się
rzeczywistością**

O CO walczyliśmy? Wiosna roku 1943, nabrzmiała pewnością bliskiego zwycięstwa, drżąca hukiem dział coraz wyraźniejszym, który od ruin Stalingradu ścigał nieustępliwie hordy hitlerowskich najęźdźców, stawiała to pytanie dobitniej niż kiedykolwiek milionom Polaków. Masy pracujące w przededniu wolności zrozumiały, że celem ich walki może być tylko wolność rzeczywista, nie tylko narodowa, ale i społeczna.

O wolności bowiem mówili także i ci, którzy rzucili hasło „trwania z bronią u nogi”. Ale masy nie wierzyły w ich „wolność”. Byłaby to bowiem „wolność” zamiany okupanta hitlerowskiego, na sprzymierzonego z nim wówczas rodzimego kapitalistę — wyzyskiwacza.

**Strumień tlenu
rozcina
żelazo**

PRZY pomocy płomienia tlenu wydoszłego się z palnika potrafiono dotychczas rozciąć tylko stal. Przy skrawaniu stal spala się w tlenie i przemienia w tlenek żelaza. Tlenki te topią się przy niższej temperaturze niż sama stal i z łatwością wyciekają. Natomiast przecinanie żelaza w ten sposób długo nie dawało pozytywnych wyników. W żeliwie tlenki posiadają wyższą temperaturę topnienia niż sam metal i dlatego przy ogrzewaniu nie topią się, lecz pokrywają żelazo twardą skorupą utrudniającą rozcinanie metalu. Uczni radzieccy przezwyciężyli jednak opór takiego „pancerza” przez zastosowanie proszku żelaznego — topnika. Proszek ten padając wraz z płomieniem palnika na tworzącą się skorupę spala się, przy czym wydzielające się ciepło topi skorupę a strumień tlenu bez przeszkód rozcina żelazo.

**Książka to twój
przyjaciel**

Przepracowanie reformy rolnej, nadanie ziemi bezrolnym stworzyło realne warunki dla rozwoju rolnictwa w Polsce Ludowej.

Chłop pracujący znalazł mocne oparcie w bratniej klasie robotniczej, opiekę i pomoc władzy ludowej. Wśród głębokich przemian na wsi polskiej, w walce z kulakami, w rozwoju spółdzielczych form gospodarki, w rozwoju mechanizacji rolnictwa dojrzewa dobrobyt mas pracującego chłopstwa.

Deklaracja głosiła: „Wprowadzić 8-godzinny dzień pracy i minimum płacy dla robotników i pracowników umysłowych. Zapewnić prawo do pracy dla wszystkich”.

Prawo do pracy należy dziś do podstawowych praw obywatelskich i jest zagwarantowane w projekcie Konstytucji. Władza Ludowa czuwa nieustannie nad tym, by w miarę rozwoju gospodarki kraju stwarzać możliwości podnoszenia poziomu życia mas pracujących.

Wielki plan odbudowy i rozbudowy

Deklaracja głosiła opracowanie wielkiego planu odbudowy i rozbudowy gospodarki narodowej Polski, ze szczególnym uwzględnieniem konieczności elektryfikacji i uprzemysłowienia kraju, podniesienia rolnictwa na wyższy poziom i likwidacji głodu mieszkaniowego.

Plan 3-letni pozwolił odbudować zniszczony wojną kraj, Plan 6-letni pozwala narodowi pod przewodnictwem klasy robotniczej realizować wska-

wpadała do Odry naprzeciw Wyspy Piaskowej, w okolicy dzisiejszej ul. św. Ducha. W pobliżu dzisiejszego ul. Olawa — na odległość zaledwie paru set metrów zbliżała się do koryta Odry, by zaraz skręcić na zachód, płynąc dzisiejszą Al. Słowackiego do obecnego Pl. Dominikańskiego. Tam skręcała znowu, ale tym razem na północ i szlakiem ul. Klemensa Janickiego płynęła wprost ku Odrze. Na odcinku tym rzeka stanowiła wschodnią granicę ówczesnego Wrocławia. Miasto opasane było w tym czasie murami, jednakże obrona ta wydawała się przezornym mieszkańcom Wrocławia nie wystarczająca. Dlatego też w r. 1291 skierowano Olawę wzdłuż murów miasta, by opasując Wrocław wodnym pierścieniem, ochroniła życie i dobytek jego pracujących mieszkańców.

Teraz Olawa nie skręcała już od Pl. Dominikańskiego na północ, lecz płynęła na południowy zachód, i obiegła dookoła miasta, wpadając do Odry u północnego wylotu zaułka białoskórniczego. Po drodze przecinała ul. Olawską w pobliżu kościoła św. Krzysztofa, Świdnicką (tam gdzie Zaułek Zamkowy), dalej płynęła wzdłuż ul. Siedmiu Kół (stał tam wtedy młyn o siedmiu kołach — stąd nazwa ulicy). Zaułkiem Ruskim, przecinała ul. Ruską, potem Mikołają i wzdłuż znanego nam już zaułka białoskórniczego zdygotała ku nie dalekim fałom Odry.

MIASTO O ŚREDNICY I KM

W następnym pięćdziesięcioleciu miasto powiększyło swój obszar bardziej ku południowi i zachodowi, a nowa granica miasta została w pierwszej połowie XIV w. obwarowana potężnymi murami, tak że dawny system fortyfikacyjny, znajdujący się obecnie wewnątrz miasta, stał się ze zrozumiałych powodów zbędny.

Zniesiono mury, a na ich miejsce postawiono domy, tworzące uliczkę biegnącą wzdłuż dawnej fosy. Również i na przedmurzu powstał podobny ciąg

zania deklaracji w każdej dziedzinie życia.

Deklaracja głosiła prawo do bezpłatnej nauki dla wszystkich, prawo do bezpłatnego leczenia dla wszystkich, szeroką rozbudowę instytucji społecznych i powszechne prawo do odpoczynku dla pracujących.

52 wyższe uczelnie, około 90 instytutów naukowych, 140 tysięcy młodzieży studiującej na wyższych uczelniach, przy czym co drugi uczeń korzysta ze stypendiów państwowych — oto wyniki realizacji tych postulatów. Likwidacja analfabetyzmu, 117 milionów egzemplarzy książek wydawanych rocznie, ponad milion dzieł w czasopiśmie, ponad pół miliona pracowników korzystających z wypoczynku Funduszu Wczasów Pracowniczych, około 15 milionów ubezpieczonych, powszechna i bezpłatna pomoc lekarska dla pracujących — to dalsze fakty świadczące, iż ów „program minimalny”, nakreślony przez PPR wypełniła klasa robotnicza całkowicie. Wypełniła mimo wielu trudności i przeszkód, mimo szkodliwych i ukrytych wrogów.

**Masy unicestwiły
plany burżuazji**

PROGRAM zawarty w deklaracji PPR był skutecznym orężem w walce o dyktando proletariatu, wytrącał broń frazesów z rąk reakcji, demaskował ją. Toteż reakcja nie cofała się przed niczym, by powstrzymać, utrudnić realizację programu Partii. Terror, zbrodnia, usiłowała reakcja walczyć z narodem o swoje pożytki.

W walce ze zbrodniczym faszyzmem podziemiem zginęły tysiące gorących patriotów, najlepszych synów polskiego ludu. Zginęli oni właśnie za to, by wszyscy w Polsce Ludowej mieli prawo do pracy, do bezpłatnej nauki, do kultury i zdrowia. Zginęli w obronie polskiego narodu.

„Przytłaczająca większość społeczeństwa polskiego — głosiła deklaracja KC PPR z dnia 1 marca 1943 roku — wypowiedzi się już w tym duchu i przyjmuje program ten za swój”.

Dziś, kiedy cały naród dokonuje wielkiego przeglądu osiągnięć minionych lat, sumując je w projekcie nowej Konstytucji, każdy świadomy obywatel naszego kraju, każdy patriota głęboko rozumie prawdę tych słów.

W
k
r
a
j
a
c
h

kapitalizmu

uliczek. Dawna fosę Olawy, biegnącą teraz środkiem dwóch rzędów domów pozostawiono, gdyż użyteczna była dla celów przemysłowych. Stary nad nią młyn, zaś garbarze tu osiedlenia czerpał z niej wodę do garbowania skór. Tak to powstał zaułek białoskórniczy. Jako ostatni segment widocznego dziś planu miasta potrzebny był jeszcze na planie miasta północnego rzędu uliczek, opasującego półkolem stare śródmieście w promieniu 400 m od Rynku. Jakże małe było ówczesne miasto o średnicy zaledwie i kilometry.

„CZARNA OLAWA”

OBECNIE Olawa zasilać musiała dwie fosy, nową zewnętrzną i dawną, wewnętrzną. Skąpe wody Olawy nie mogły sprostać temu zadaniu. Słaby przepływ powodował zamulanie fosy wewnętrznej nieczystościami różnego rodzaju. Powolny, mętny nurt, zwany nawet „czarną Olawą” stawał się siedliskiem epidemii, urągającym wszelkim zasadom higieny życia zbiorowego. Stan taki przetrwał do poł. XIX w. Wtedy to powzięto plan zasypania wewnętrznej fosy. Fosa zewnętrzna już dawno nie istniała, zniesiona wraz z fortyfikacjami w latach 1807 — 1816. Tak więc w r. 1866 zasypano koryto „Czarnej Olawy”, poprawiając tym samym zdrowotne warunki miasta.

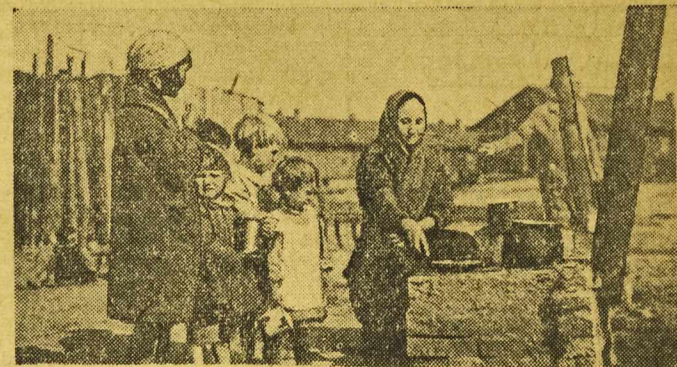
ZAUŁEK BIAŁOSKÓRNICZY

POZOSTAJE jeszcze do wyjaśnienia nazwa zaułka białoskórniczego. W XIV w., gdy zniesiono dawne mury wewnętrzne w miejscu tym, nad fosą Olawy, osiedlili się właśnie białoskórniccy. Zajmowali się oni wyprawianiem skór kozich, które garbowano przy po-

Radosne są dni naszych dzieci



...a w takich oto warunkach uzszywały dzieci Polski przedurzędniowej



Według oficjalnych statystyk przedwojennych w czterdziestu mieszkalniach na jedną izbę przypadała przeciętnie 1 osoba. W tym samym czasie w jednolubowych mieszkaniach w miastach gnieździło się przeciętnie około 4 osób. Charakterystyczny dla stosunków panujących w państwach kapitalistycznych obraz kontrastów społecznych uzupełniła przemierzana przez statystyki bezdomność, szczerząca się wśród ludności skupisk przemysłowych. Tysiące rodzin proletariackich wędrowało w straszliwych warunkach w barakach dla bezdomnych, stonowanych siedliskach chorób i nędzy, w której wstrząsało młode pokolenie obywateli „mocarstwowej” Polski.

Na zdjęciu: obrazek z baraków dla bezdomnych w Warszawie. Zdjęcie z października 1934 r.

Chorem dzieckiem włoskiej rodziny robotniczej nie zajmie się lekarz. Rodzice nie mają pieniędzy na koszty leczenia. (Fot. — CAF)

Joe Smith

poeta brytyjskiego proletariatu walczy o pokój przy pomocy poezji

WROBOTNICZEJ nędznej dzielnicy Londynu Bethnal Green żyje poeta uliczny w Anglii, Joe Smith. Jest on kaleką, nie ma nogi i ręki, ale oczy ma pełne blasku i energii. Mimo kalectwa nie pozwolił się ślepy prawom kapitalizmu wyrzucić poza nawias życia. Przeciwnie, bierze w tym życiu udział najczynniejszy, znajduje się w pierwszych szeregach angielskich obrońców pokoju.

Joe Smith od 20 przeszło lat walczy przeciwko faszyzmowi, przeciwko imperialistycznym wojnom. Walczy przy pomocy poezji. Pisze proste i jasne, zrozumiałe dla każdego wiersze, w których zamyka potrzebny ładunek nienawiści do ustroju rządzącego zbrodnię. Wiersze odbite na luźnych kartkach papieru, sprzedaje Smith na ulicach Bethnal Green.

Jack Lindsay, znakomity pisarz brytyjski, którego gościł w Polsce, przemawiając w sali Klubu Międzynarodowej Prasy w Warszawie, opowiedział o swym ostatnim spotkaniu z Smithem. Miał ono miejsce na kilka dni przed wyjazdem Lindsaya do Polski. Smith był tego dnia smutny i przygaszony. Gdy dowiedział się, że Lindsay wyjeżdża do Polski ożywił się.

— Do nowej, ludowej Polski — powtórzył wzruszonym głosem po czym prosił Lindsaya, aby tam, w dalekiej, szczęśliwej Polsce, opowiedział on o Joe Smithie, ostatnim i najbardziej ulicznym w Anglii, poecie proletariatu brytyjskiego, który tak, jak naród polski, walczy o pokój.

Jack Lindsay spełnił prośbę poety z Bethnal Green. Thunnie zgromadzeni na sali mieszkańcy Warszawy mocnymi i długotrwałymi oklaskami wyrazili swe uznanie dla działalności i twórczości Joe Smitha. Na wielu twarzach dostrzec można było głębokie wzruszenie.

Po powrocie do Anglii Jack Lindsay opowie z kolei Smithowi o pracy i osiągnięciach narodu polskiego i przekazuje mu pozdrowienia od polskich obrońców pokoju.

Okrutne wspomnienia, które nie powrócą

Legiony poszukiwaczy chleba

daremnie wołały o prawo do życia

Tragiczne pamiętniki przedwrześniowe bezrobotnych, chłopów i lekarzy odsłaniają nędzę mas pracujących

SKARGA ludzi, którym brak chleba jest ciężka jak kamień. Ni- by kamień w wodę wpadała skarga legionu poszukiwaczy chle- ba w Polsce ujarzmionej przez kapitalistów i obszarników. Aparat policyjny tłumil ciężką pokrywą terrorem wołanie milionów o pracę i chleb. Armie ludzi niepotrzebnych obezwładniało jeszcze czekanie na jakieś nieodrodzone szczęście i niezasadniona wiara, że może jutro będzie lepiej.

Dopiero nieustraszona działalność KPP-owców, demonstracje uświa- domionych robotników i bezrobotnych wnoszą na powierzchnię ży- cia społecznego protest milionów wyszyskiwanych.

Bogdan Brzeziński

Fraszki

NAGROBEK AMERYKAŃSKIEGO POLITYKA

Mówił o nim: półgłówek,
Bo on nie znośił łapówek.
Nie znośił, tak, moi mili,
Bo inni jemu znośili!...

DWAJ PANOWIE A

Do Achesona rzekł Adenauer:
— Ministrze! Ze mną są Niemcy
— Cale? Doprawdy, Adenauerze?...
Chciałbym uwierzyć, ale nie

wierzę!

Na to rzekł sluga: — Hm,
oczywiście...
Chciałem powiedzieć: wszyscy
faszyści!

Obrazki dolnośląskie

Blaski i cienie Sobótki

Sobótka jest położona o 38 km od Wrocławia. Nadaje się na doskonały teren turystyczny.

Pierwsze wrażenie po przybyciu na stację — mile. Dworzec, który był niegdyś zrujnowany, został pięknie odnowiony. Szkoła tylko, że brak tablic, map turystycznych i wydruki, informujących turystę o możliwościach wycieczkowych.

Maszerujemy do miasta. Po drodze wita nas drugie mile zjawisko. Pięknie odremontowany budynek miejskiego kina. Przed laty wiało tu pustką. Barwne afisze kinowe zapraszają na seans filmu „Podda- ny”.

Docieramy do gospody Związku Samopomocy Chłopskiej. Tu miła niespodzianka. Doskonała biała kawa — cena jeden złoty. Obsługa grzeczna i uprzejma. Ponadto bardzo uczynna, gdyż usiłowano rozpałić ogień w piecu. Piec nie chce się roz- grać. I tak jest od wielu dni.

— Może wczuć zduma, aby na- prawić piec — rzucamy projekt.

— Duży, okazały dom, w którym mieści się gospoda niewątpliwie był niegdyś budynkiem hotelowym.

— Czy jest tu hotel? — pytamy.

— Nie...

— A gdzie się można przespać?

— Gdzieś w lesie jest zdaje się schronisko...

— Poza tym określenie „gdzieś w lesie” — nie mogliśmy się nic wię- ciej dowiedzieć.

Koło południa do gospody zaczęli się schodzić goście. Z zaciekawie- niem czytali afisz kinowy. Bo to była jedyna lektura. Gazety w So- bótkie nie dostanie się.

— Może na poczęcie, może na dworcze — odpowiadał przecho- dząc, bo zasadniczo kiosku gazetowe go nie ma.

W mieście jest duży browar, tar- tak, fabryka mebli, warsztaty me- chaniczne. Ludności sporo, a gazy- ty ani na lekarstwo, bo nawet... w aptece nie sprzedają.

Za to obiad w gospodzie był bar- dzo smaczny. Urozmaiciło porę po- siłku przybycie komisji, badającej stan sanitarny lokalu. Na ogół byli zadowoleni, tylko jakiś kufel im się nie podobał. Powiadali, że brud- ny.

Po ich odejściu kelnerka wzięła nóż i zaczęła zdrapywać brud z kufła. Wreszcie zrezygnowana po- wiedziała:

— Nie da się zdrapać, trzeba wy- myć w gorącej wodzie.

Ręce, że wymyją, bo na ogół w gospodzie schludnie, a w lesie bę- dzie i ciepło.

GROT

O tej straszliwej nędzy wsi pi- sze m. in. pamiętnikarz-chłop.

„...Niczym nie różnimy się od swoich dziadów w odżywianiu się. Naszą karmą jest zacier i bulion. Żadnych innych smako- lyków nie znamy. A co nawet gorsza, że i bulionu bywa brak. Nie mówiąc już o ubraniu, które się drze na strzepy, a nowe- go nie ma za co zrobić. Słowem prowadzimy życie Łazarza, nie mając żadnych wygód w życiu i nie znając żadnego postępu w rolnictwie...”

W kieszczech bezrobocia

DZISIEJSZA młodzież robotni- cza i chłopska ma pełny do- stęp do oświaty. Stypendia, domy akademickie, możność wyboru zawo- du dała im Polska Ludowa. Pro- jekt Konstytucji gwarantuje i za- pewnia dalszą wzmożoną opiekę nad młodzieżą.

A jak było? Luty 1931 rok. Uczeń nica z Krakowa opisuje swoje życie w pamiętniku:

„...Na ustach ludzi slychać tył ko jedno słowo „bezrobocie” — mówi o tym sędzia sądu okręgo- wego, mówi urzędnik magistracki, mówi to już i baba na Rynku i student skarży się na brak „kor- ków”... Jestem sobie biedną uc- zennicą, która z braku możliwości nie kończy nauki. Matka straciła posadę, a ja musiałam przerwać naukę, bo kto miał mi dawać na- tak drogą naukę. Szukałam zaję- cia ja i matka. Jednej i drugiej o pracę trudno...”

Fragment z pamiętników stu- denta:

„Zarobek mój z ledwością wy- starcza mi na życie, ja jeden tył ko teraz pracuję i to musi wy- starczyć na 4 osoby na życie, u- branie i zapłacenie komornego. Koniecznie chcę się uczyć. Zapi- sałem się do Szkoły Nauk Politi- cznych. Zostałem przyjęty jako student rzeczywisty, na wydział finansowo ekonomiczny. A teraz trzeba płacić wpisowe, trochę już sobie zbierałem pieniądze. Brak mi jeszcze 50 zł... Na wykłady chodzę codziennie po wyjściu ze sklepu, chociaż już tracę, ponie- waż wykłady zaczynają się o go- dzinie 18, a ja najwcześniej mogę być o 19,30, dobre i to.”

„Trzeba szukać pracy i zarob- ku. Czesne za letni semestr trze- ba już płacić, a tu ani grosza nie ma...”

Tragiczny obraz

CZY nie było ponurym żartem, mówienie w Polsce przedwrześ- niowej, o bezpieczeństwie pracy i opiece lekarskiej. Jak tragicznie brzmią słowa lekarza z Podhala:

„W roku 1934 była powódź. „Woda wyżej” jak mówi Kurek, zalała wszystkie drogi, zepsuła mosty, zniszczyła tor kolejowy. Jak zwykle powódź. Przez 4 dni nie przychodzili pacjenci do Ubez- pieczalni. Nie mieli którzy przy- jść. Nie przyjechała po mnie żadna frumanka. Ale powódź mi- nęła. Zatrudniono nowych robot- ników przy naprawie gościńca, na torze kolejowym, przy mostach. Po 2,50 zł dziennie. Do pracy w

kamieniołomach zgłasza się naj- więcej robotników, tam można za- robić 4 zł dziennie. Najwięcej pla- cą... Co kilka dni widzę owoce tej pracy w Ośrodku Ubezpieczalni. Złamanie uda, złamanie podudzia, złamanie ramienia, potłuczenie głowy, złamanie kilku żeber... Po- doбно jest na świecie stworzenie nazwane inspektorem pracy, nie widziałem go nigdy w życiu...”

Z pamiętnika innego lekarza:

„Na wsi panuje jeszcze w for- mie najprymitywniejszej walka o byt. Chorego pozostawia się sa- memu sobie. Zwycięży choroba, znaczy ostał się brutalnej walce o byt. Wzmogła go natomiast cho- roba widać nie było dla niego miej- sca pod słońcem...”

Marzenia się zściły

PAMIĘTNIKI te nabierają szcze- gólnej wymowy, w okresie oży- wionej dyskusji narodu polskiego nad Wielką Kartą zdobycy ludu pracującego. Pozwalają one skon- frontować to, co było „wczoraj” z o- siągnięciami Polski Ludowej. Dla wielu Czytelników będą okrutnym wspomnieniem minionego życia. Dla wielu milionów robotników i chło- pów zrealizowaniem tego o czym pisał jeden z występujących w książce „Było to wczoraj” pamie- tnikarzy — bezrobotnych:

„...Marzę, że jestem w świecie przyszłości, w świecie kiedy no- wy ustroj społeczny bardziej ludz- ki, odnosi triumf. Czy moje mar- zenia ziszczą się kiedy? Czy bę- dzie jeszcze pracował przy budowie nowego ustroju społecznego szcze- śliwy ze szczęścia dziś wyszyski- wanej masy proletariackiej?”

Wczorajsze marzenia stały się rzeczywistością. Runął na zawsze system kapitalistycznego wyzysku a wyzwolone z niego masy pracu- jące miast i wsi budują coraz szczęśliwsze jutro. (mr.)

SPÓDZIELNIA PRZYJERÓW



Zmartwienie bażanta

Rys. Julian Żebrowski

PRZYGODY FELKA WĘGIELKA (60)



ZDRĘTWIELI. Obejrzawszy się ujrzeni wiel- kiego niedźwiedzia, który przyca- jony za krzakami schylił nisko łeb, ruszając nim na prawo i na lewo. — Ładny jest ten misio, ale le- piej od niego z daleka... Z tymi słowami Węgielek chciał

rzucić się do ucieczki w stronę po- bliższej wioski, ale Janek schwył go za ramie. — Stój! Oni nas mogą zabić... — Wole to, niż zginąć w paszczy tego kosmacza. Nie mając innego wyjścia obaj zbiegli pędem z pagórka i stanęli

na wprost okrytych w skóry rolni- ków. Zaplanowała cisza. Ludzie byli za- skoczeni, a Janek z Węgielkiem nie wiedzieli, co też tamci z nimi zro- bia. Sytuację wyjaśnił niedźwiedź, który zbiegł też z nimi i krążył teraz wokół całej grupy. Rolnicy

wpadli w popłoch. Nikt z nich nie miał przy sobie broni, nie spodzie- wając się napaści tuż przy wiosce. Węgielek nie stracił jednak, jak za- uki, rezonu. Wyrwał z rąk jed- nego z ludzi róg i podskoczył do zwierza... (D. c. n.)

Ziemia czeka

UCHWAŁA Prezydium Rządu w sprawie akcji osiedleńczej ro- ku 1952 przypada na okres, kiedy cały naród w dyskusji konstytucyj- nej przeprowadza porównanie mię- dzy „starym” i „nowym” w Pol- sce.

Właśnie w świetle nowej, donio- szej uchwały — tym jaskrawiej przedstawia się nam położenie chło- pów w przeludnionej wsi polskiej przed rokiem 1939. Wtedy to jed- nym korytem odpływu nadmiaru druskiego junkra, który polskich robotników rolnych traktował gor- ziej niż bydło — czy też stała e- migracja do „wierzbi nad Sekwa- ną”, gdzie farmer francuski ponie- wierał polską siłą roboczą, najtań- szą w Europie.

DZIS ta straszliwa udręka chłop- skich emigrantów, dla któ- rych w Ojczyźnie brakowało zie- mi, chleba i niemal powietrza — należy do ponurych widm prze- szłości. Dziś dla dziesiątków tysię- cy rodzin czy też par narzeczeń- skich, pragnących wstąpić w zwią- zki małżeńskie, otwierają się nowe, szerokie perspektywy budowania sobie i swoim dzieciom lepszej przyszłości.

NIE WSZEDZIE ROZWIĄZANO PROBLEM.

NIE wszędzie jeszcze na wsi pol- skiej odrobiliśmy wiekowe za- niedbania. Są gromady w Kielec- kiej, Krakowskiej, Rzeszowskiej, czy też w pewnych powiatach woj. warszawskiego, łódzkiego i biało- stockiego, gdzie ciasno jest na wsi. Odpływ młodych do przemysłu nie rozwiązał dostatecznie zagadnie- nia przeludnienia tych pałai kra- ju, gdzie jeszcze liczba mieszkań- ców wsi przekracza liczbę 80 na 100 ha, podczas gdy np. na We- grzech jeszcze przed obecną akcją uprzemysłowienia kraju było prze- ciennie 63 osoby na 100 ha.

Obecnie dzięki uchwałie Pre- zydium Rządu o akcji osiedleń- czej nadmiar ludności wiejskiej z tych ziem skierowany będzie do województw słabiej zaludnio- nych.

Wspaniały i niezwykle szybki rozwój przemysłu na Ziemiach Zachodnich oraz szybka odbudo- wa zniszczonych miast i osad sprawiła, że pewna część ludno- ści, która w roku 1945 osiedliła się na wsi, chociaż nie miała do- statecznego przygotowania zawo- dowego do rolnictwa — odpłynę- ła do miast. Pozostały po nich piękne gospodarstwa, których u- prawą zajęli się przejściowo są-

siedzi, aby nie dopuścić do po- wstania wtórnych ugorów. Powstała więc szkodliwa z punk- tu widzenia równowagi w rolnic- twie sytuacja. Na piaszczystych, często bardzo mało wydajnych zie- miach w Polsce Centralnej skupia- ły się liczne rodziny chłopskie, a na Zachodzie na skutek silniejsze- go tempa rozwoju przemysłu, trze- ba było zabiegać o ochotników dla uprawy obszarów przrenno-bracza- nych.

CZEKAJĄ PIĘKNE DOMY

OBECNIE zniknąć będą dyspro- porcje między zaludnieniem wsi w Polsce centralnej i zachod- niej. Osadnik jedzie na Zachód w głębokim przekonaniu, że w całej akcji osiedleńczej otrzyma jak naj- dalej idącą pomoc władz tereno- wych i sąsiadów. Czekają go wy- remontowane piękne domy, świet- kie, kina wiejskie, radiofonizowa- ne i zelektryfikowane osiedla.

Nie każdy z mieszkańców wsi Polski centralnej uświadamia so- bie, iż taka np. gromada Ostroszo- wice w powiecie białawskim po- siada oświetlenie uliczne, chodniki, wielką salę teatralną, bardzo zasob- na bibliotekę, radiowęzeł, piętro- we domy murowane z dużymi sa- dami, gospodę, wygodne połączenia autobusowe z miastem, do którego dojeżdżają do szkół średnich dzie- ci chłopów zarówno gospodarzą- cych indywidualnie jak i zrzeszo- nych w produkującej spółdzielni drokujcej. Wiele jest takich wsi. Ziemia dolnośląska, szcze- cińska, mazurska, lubuska czeka na ich piąz, na ich przyjazd orką wiosenną 1952 roku. Szkoły, przed- szkoła i żłobki czekają na ich dzie- ci. Gospodarze dawniej tu osiedle- ni przymają z otwartymi rękami no- wych przybyszów, którzy znajdują tu ziemię, domy, budynki miesz- kalne, kredyty na zakup inwentar- za i możliwości pracy zarówno w gospodarstwach indywidualnych, jak też i w produkujących całemu krajowi spółdzielniach produkcyj- nych i PGR zachodu.

Ruszą więc pociągi ku zachodo- wi, aby na podstawie uchwały, bę- dącej wyrazem sojuszu robotniczo- chłopskiego, zawieźć nowych miesz- kańców polskiego Zachodu, któ- rzy budować tam będą swą lep- szą przyszłość.

Z. G.



NA interesującej wystawie w Muzeum Śląskim znajdują się również liczne, ciekawe medale. Oto co o nich podaje dr Marian Haisig w pracy „Ślask w mone- tach, medalach i pamiątkach”:

„Nazwa medal, włoskiego pocho- dzenia (medaglia), z łac. metal- lum, oznaczała pierwotnie, we- wcześniejszym średniowieczu, ma- jącą, stojącą poza obiegem mone- tą bez wartości wymiennej. Me- dal w dzisiejszym znaczeniu jest tworem włoskiego renesansu, a do- piero w XVI stuleciu. Pierwszym jego zwłastunem jest tzw. Turzoński talar, wybity w r. 1508 przez Jana Turzo, biskupa wrocławskie- go, z okazji królewskiej wizyty na jego dworze. Ślaskie medale ist- niały w XVII i XVIII wieku stoł- przed wszystkim na usługach dwor- ów książęcych. W rzeźbie daw- nego medalu wyraża się sztuka dworkowa, wykazująca znamiona klasowego ustroju.

Biłe na książęcych dworach, głównie w XVI stuleciu medale z popiersiem księcia na stronie głównej i jego herbem na rewer- sie, zgodnie z panującą wówczas modą, rozdawano posłom obcych państw, gościom dworskim, uczo- nym jako wyraz książęcej łaski, niekiedy nagrody w konkursach i zawodach. Drobną książką ślaską uważał za punkt swego honoru upamiętnić wszelkiego rodzaju wydarzenia oraz uroczystości ro- dzinne i dworskie na medalach sporządzanych masowo, szczegó- lnje w okresie lat 1670—1690.

Z XVI-wiecznych medali, upa- miętniających postacie dworów książęcych, których liczny szereg należy do grupy tzw. medali duk- atowych bitych w złocie dukat- towym, zasługują na uwagę ze względu na ich wykonanie: me- dal Jadwigi ks. Ziębic i Karnio- wa z r. 1525, medal 3-dukatowy Karola ks. Ziębic z r. 1528, 5-du- katowy Jakuba Salza biskupa wrocławskiego z r. 1538 oraz me- dal 10-dukatowy Marcina Gerst- mana biskupa wrocławskiego z r. 1575. Do tej grupy rzeczuwej na- leży też medal Karola Ferdynan- da, królewicza polskiego i bisku- pa wrocławskiego z r. 1642.

Od r. 1576 najwięcej pamiątko- wych medali bił Piastowie leg- nicko-brzescy, przede wszystkim zaś Jerzy III.

Wśród jego medali duża Jana Buchneima zasługują na uwagę medal z widokiem miasta Brze- gu, wybity w r. 1650. Z memry w Brzeżu wychodzą pamiątko- we medale ks. Joachima Fryderyka z r. 1602, zaś w r. 1675 wraz z po- śmiertnymi talarami i pólalarami również pamiątkowe medale Je- rzego Wilhelma, ostatniego z ro- du Piastów.”



Rejon

RESTAURACJA Dworcowa, Gólczyńska 13-ta. Wszystkie stoliki zajęte. Kelnerki uwiązują się jak w ukropie.

— Proszę pani — zwraca się do jednej z nich jakiś niecierpliwý klient — dlaczego ja tak długo muszę czekać?

— Bo ja obsługuję aż osiem stołków — pada odpowiedź.

— A dlaczego mój sąsiad kończy już drugie danie, chociaż przyszedł później ode mnie — nie daje za wygrane uparty gość.

— Bo tamten rejon obsługuję dwie kelnerki.

— A ile w tym rejonie jest stołków?

— Sześć...

— Ha — mrknął uparcie i po grażył się w głębiej zadumie.

Pozostawmy go w tym stanie i skierujmy spacerkowi obiektyw na dziwaczne pojecie, które zadziwiło nas w uszach podczas wyjeżdżającej polemiki. Co to jest rejon? Czy może określenie to jest tu niesprawiedliwego rozdziału pracy pomiędzy poszczególne kelnerki? Albo może lapidarny zwrot obrazujący godność restauracyjnej biurokracji?

Szanowne WZG — wyjaśnijcie naszym czytelnikom... (Ana)

Kara

KILKANASCIE dni temu ob. W. K. zram. przy ul. Świerczewskiego otrzymał nakaz z 3 Oddz. Finansowego zapłacenia 105 zł za zbytek ob. lokalu oraz jako karę za zwłokę w opłaceniu tej należności.

Nie przypominam sobie, aby podobne zawiadomienie już raz do mnie dotarło — szepnął do siebie nasz Czytelnik.

A suma 105 zł — też jest przeholowana... Tak — stuknął się w głowę otóżkiem ob. urzędnik, gdy ob. W. K. wyszczył mu swoje zastrzeżenia — klauzula za zwłokę została dodana przez omyłkę.

A 90 m kw. przy jele za podstawę żądania podatku zamiast 45 m kw. — to przeoczenie? Kto mi teraz zapłaci za stratę czasu i opłaty od wniesionych podań w sumie 21 zł 40 gr? — zapytuje „Spacerki” — podporządkowany petent.

Prawdopodobnie tę sumę pokryje Oddział 3, który przez „przeoczenie” i „pomyłkę” ściagnie ją z pensji lekkomyślnego referenta... (Ag.)

Skutek

W BIURZE administracji MZBM Rejon 5 obwód 5, nie można nigdy zamówić druków na bony mięsno-tuszczone.

Można natomiast oglądać miłą buzię referentki i usłyszeć zawsze jedynakową odpowiedź: nie ma, zabrakło, niech pani do nas „zagląda”.

Ob. R. G. stosownie do tej wskazówki już od dłuższego czasu dzień w dzień odwiedza biuro, ale bez skutku.

Z pewnością skutek w tej sprawie odniesie „Spacerki”. (Ag.)

Chochlik

w recenzji

W recenzji Wojciecha Dzeduszyckiego z „30 srebrników” („Stowo Polskie” z 8 bm.) chochlik drukarski wkraśli się do fragmentu omawiającego postać Carmichela. Ustęp ten powinien brzmieć następująco: „Carmichel jest obłądnym i fatalnym, szantażuje, obcuje, grozi, a gdy zachodzi tego potrzeba — prosi. Janusz Mazanek ukazując bogatą prostotę „możliwości” Carmichela, bez potrzeby uciekł się do jakiegoś „demonicznej” mimiki...”

Alkohol — Twój wróg

Jak długo jeszcze sprawa konserwacji zabytkowych budynków traktowana będzie po macoszemu?

Specjalna komisja winna zaopiekować się cennymi pomnikami kultury i ochronić je przed zniszczeniem

W MIEJSKIM Zarządzie Budynków Mieszkalnych nr 1 we Wrocławiu przy ulicy Elżbiety leży stos reklamacji i zażaleń: przeciekająca dachy, nie czynna jest instalacja wodno-kanalizacyjna, a co najważniejsze, niszczy zabytkowe budynki. Donoszą o tym mieszkańcy i alarmuje prasa. Kierownictwo Zarządu sumuje i oblicza, ale niestety z przydzielonych funduszy nie może zaspokoić wszystkich potrzeb.

75 proc. słuchaczy I roku Akademii Medycznej złożyło egzaminy z wynikiem celującym

NA I-szym roku wydziału lekarskiego Akademii Medycznej we Wrocławiu odbyła się narada produkcyjna profesorów, asystentów i studentów, poświęcona podsumowaniu wyników egzaminów w ub. semestrze i wyciągnięciu wniosków z doświadczeń dotychczasowej pracy.

Ob. Wajnsberg, członek Zarządu Uczelnianego ZMP, w wygłoszonym referacie poddała analizie dotychczasowe wyniki nauki.

Poza odosobnionymi wypadkami bumelanctwa, ogół studentów wykazał się pracą i osiągnięciami w nauce. Około 75 proc. słuchaczy I-go roku zdało egzaminy z anatomii i chemii na bardzo dobrze i dobrze. Tylko mały procent będzie zdawał egzaminy poprawcze.

Cyfrę tę wskazują, że ambicją uczelni jest, aby wszyscy studenci I-go roku zdali egzaminy w oznaczonych terminach.

Wyniki te młodzież osiągnęła dzięki pracy w kółkach samopomocowych, dzięki pomocy organizacji ZMP-owskiej i ZSP oraz w wielkim stopniu dzięki koleżeńskiej postawie asystentów Zakładu Anatomii ob. ob. Sawicza i Bernarda.

Zespół Pieśni i Tańca Okręgu Wojskowego odwiedza wrocławskie zakłady pracy

REPREZENTACYJNY zespół Pieśni i Tańca Okręgu Wojskowego we Wrocławiu rozwija coraz szerszą działalność.

W ubiegłym roku kilka zakładów pracy jak Paława, WZPO i inne miały okazję oglądać występ zespołu wojskowego.

Kilka dni temu tancerze i chórowi wojskowy wystąpił ze swym bogatym repertuarem przed załogą WSK. Spotkanie to zakończyło się potężną manifestacją na cześć Wojska Polskiego, związaną z wieczną czasą z niezwykłą Armią Radziecką i Genialnym Wodzem Narodów ZSRR Józefem Stalinem.

Kierownik zespołu artystycznego kpt. Jurczyk zapewnił robotników, że Odrodzone Wojsko Polskie stać będzie wiernie na straży zdobytych klas robotniczej i pokoju.

Miili goście zostali obdarowani przez robotników wiankami kwiatów.

Korespondent Henryk Mydlak

FACHOWCY POSZUKIWANI WYKWAIFIKOWANEGO OGRODNIKA NA DUZE OGRODNICTWO ORAZ KIEROWNIKA MAJĄTKU OBEZNEANEGO Z WSZECHSTRONNA PRODUKCJA ROLNA przyjmie natychmiast P.G.R. pod Wrocławiem. Zgłoszenia wraz z życiorysem należy kierować do REDAKCJI „STOWA POLSKIEGO”.

OGŁOSZENIA DROBNE HANDLOWE SPRZEDAM kredens, biłotekę, fotele, Gabczyk 10 m. 6. 6092g SPRZEDAM radio, 4 „Saba” uniwersalne, 4 zakładowe, magiczne oko, metalowe lampy, nowoczesny typ, i Supera uniwersalnego. Daszynskiego 1 m. 5, II piętro, 6127g

W CELU przedyskutowania tych pałających problemów zwołano w dniu 11. konferencję, w której udział wzięli przedstawiciele Komitetu Dzielnicowego PZPR, Inspekcji Budowlanej, Wydziału Planowania oraz Konserwator Wojewódzki.

Dyrektor MZBM nr 1, ob. Eugeniusz Smoński, przedstawił zebrany zły stan budynków w srodmieściu. Chodzi o dzielnicę Srodmieście - lewą, leżącą w granicach: Most Grunwaldzki, Odra, ulica Dworcowa, Podwałe Świdnickie i Aleja Śłowackiego. Dzielnica ta stanowi najlarszą część miasta, 80 proc. domów to budynki zabytkowe, liczące często 600-700 lat. Obiekty te wymagają już nie remontu, ale odbudowy pod okiem konserwatora.

Na ten cel potrzebne są dotacje. Tymczasem MZBM przede wszystkim musi wykonywać remonty bieżące i kapitalne (1-20 proc. posiadzeń). Jednak suma, którą posiadza na ten cel, nie pokrywa zapotrzebowania nie wliczając nawet kwestii odbudowy kamienic zabytkowych, zniszczonych najczęściej w 60-80 proc.

W jaki sposób ochronić te budynki? Skąd wziąć fundusze? Jak zainteresować tą sprawą czynniki miejscowe a następnie Ministerstwo Gospodarki Komunalnej i Ministerstwo

Drukarze wrocławscy z zapalem przystępują do 3-go etapu międzyzakładowego współzawodnictwa pracy

W drugim etapie ogólnopolskie go współzawodnictwa międzyzakładowego pracowników przemysłu graficznego, wydawnictw i prasy, — Okręg Wrocławski uplasował się na jednym z dalszych miejsc.

Wyodróżniony został jedynie zespół maszyni ofsetowej z Zakładów Kartograficznych we Wrocławiu, który osiąga średnio 157 proc. normy, oraz ob. Waclaw Skórski — krajaż i introligator — wyrabiający średnio 244,6 proc. normy. Wnie za stosunkowo małe osiągnięcia naszych drukarni ponoszą dyrektorkę, radę zakładową i Związek Zawodowy, które nie doceniły wagi i znaczenia opieki nad współzawodnictwem pracy i ruchem racjonalizatorskim. Obecnie wymienione czynniki zrozumiały błąd i otoczyli ruch racjonalizatorski szczególną opieką.

Do współzawodnictwa międzyzakładowego w III okresie przystąpiło 8 placówek, a we wszystkich 11-tu coraz więcej pracowników zgłasza się do współzawodnictwa wewnątrzzakładowego.

Najlepsze wyniki pracy osiąga drukarnia dżetelowa - akcydensowa przy ulicy Olawskiej, gdzie uzyskano znaczny sukces w oszczędności papieru.

Drukarze wrocławscy wierzą, że w III etapie współzawodnictwa zajmą jedno z pierwszych miejsc.

ZGUBIONO legitymację rodzinną wydaną w Bydgoszczy na nazwisko Wnuk Irena. 6209g

ZGUBIONO legitymację rodzinną wydaną w Bydgoszczy na nazwisko Wnuk Irena. 6209g

ZGUBIONO legitymację rodzinną wydaną w Bydgoszczy na nazwisko Wnuk Irena. 6209g

ZGUBIONO legitymację rodzinną wydaną w Bydgoszczy na nazwisko Wnuk Irena. 6209g

ZGUBIONO legitymację rodzinną wydaną w Bydgoszczy na nazwisko Wnuk Irena. 6209g

ZGUBIONO legitymację rodzinną wydaną w Bydgoszczy na nazwisko Wnuk Irena. 6209g

ZGUBIONO legitymację rodzinną wydaną w Bydgoszczy na nazwisko Wnuk Irena. 6209g

Kultury i Sztuki, by otrzymać potrzebną pomoc? Oto pytania, na które starali się znaleźć odpowiedź uczestnicy konferencji.

W wyniku obrad postanowiono opracować w najbliższym czasie specjalny memoriał do obydwóch Ministerstw, oparty na dokumentacji technicznej, oraz na fotografiach zabytkowych obiektów.

Zebrań wystosowali również petycję o powołanie Komisji złożonej z przedstawicieli obydwu zainteresowanych Ministerstw, która opierając się na danych memoriału, sprawdziłaby stan zabytkowych budynków i przedstawiłaby natchlebni środki zaradcze.

Sprawa odbudowy naszych zabytków traktowana była dotychczas po macoszemu. Dotacje uzyskane w ubiegłym roku pozwoliły załedwie na podstemplowanie 80 proc. zabudowań. W tej chwili pozostałe 20 procent domaga się już stempli, a w domach zabezpieczonych powstają nowe uszkodzenia. Wiele domów trzeba całkowicie odbudować. Opracowano już plan remontu 12-tu budynków, do których mogliby być delozowani mieszkańcy kamienic zagrożonych. Potrzeba jednak na to 3 milionów złotych.

W okresie najbliższym nie będzie można usunąć wszystkich braków. Jednak trzeba jak najrychlej zabezpieczyć niezwykle cenne zabytki. (j)

Uwaga mężczyźni urodzeni w roku 1933

W ZWIĄZKU z przeprowadzeniem przez Wydział Wojskowy Prez. M.R.N. drugiej rejestracji mężczyzn urodzonych w roku 1933 przypominamy, że w poniedziałek i wtorek tj. 10 i 11 marca b.r. przed Komisją nr. 1, mieszającą się w gmachu przy pl. Sólwym 16, staną obywateli, których nazwiska zaczynają się na literę „B”.

Przed Komisją nr. 2, znajdującą się w tym samym budynku zgłoszą się w dniach 10 i 11 bm. mężczyźni, których nazwiska zaczynają się na literę „M”.

W dniu 11 bm. przed Komisją nr. 2 zgłoszą się ponadto mężczyźni, których nazwiska rozpoczynają się na literę „N”.

Komisja do walki ze spekulacją demaskuje nieuczciwych sprzedawców

DZIĘKI energicznej akcji wrocławskiej Komisji do Walki ze Spekulacją i Nadużyciami w Handlu, wykryto w ostatnim okresie szereg nadużyć, popełnionych przez nieuczciwych sprzedawców.

M. in. udaremnione zostały machiwanie Mariana Dolińskiego ze sklepu PSS nr 8, który za 1/2 litra octu pobierał 1,80 zł zamiast 1,35 zł.

Do odpowiedzialności skłonił również pociągnięty ekspedient sklepu PSS przy ul. Zmigródzkiej 101 — Bronisław Cisek. Odmówił on sprzedaży jajek mimo iż miał ukrytych w magazynie 119 sztuk, oraz kaszy mąjny. 36 kg tej kaszy znalazłono w magazynie sklepu.

Nadto Bogusława Zawadzka ze sklepu nr 21 Zjednoczenia Rzeźniczo - Wędliniarskiego przy ul. Stalina odmówiła wydania na bony kiełbasy i schabu.

Po przeprowadzeniu kontroli okazało się, że nieuczciwa sprzedawczyni ukryła w magazynie dla celów spekulacyjnych 14 kg kiełbasy i 25 kg schabu.

Uczniowie Szkoły Metalowej dają wyraz swemu przywiązaniu do najlepszego Nauczyciela i Przywódcy młodzieży polskiej Prezydenta Bolesława Bieruta

MŁODZIEŻ Zasadniczej Szkoły Metalowej celebrowała uroczysty masowy, przedsięwzięcia ku czci 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta.

„Drogi Prezydencie — piszą w swym liście do Bolesława Bieruta uczniowie szkoły. Na przykładzie Twego życia uczymy się przezwyciężać trudności które napotykałyśmy w walce o dobre wyniki w nauce. Pragnąc uczcić 60 rocznicę Twoich urodzin, idąc za przykładem naszych ojców i braci, założy Paława, zobowiązujemy się: zaoszczędzono go surowca wykonać w ramach pomocy dla Zasadniczej Szkoły Metalowej w Świerzawie 20 młotków, 20 przecinaków, 5 ramek do pilek metalowych, 5 cyrkił traserskich i 5 kątników. Ponadto wyremontujemy i przekazemy uczniom z Świerzawy 1 renowerówkę.

Naprawimy przyrządy w gabinecie fizycznym oraz przeprowadzimy remont pracowni technologicznej. Uczniowie zatrudnieni w Paławach pracują 2 tys. godzin przy budowie drugiego toru linii tramwajowej.

Uczniowie pracujący w „Archimedzie” dadzą ponad plan 744 roboczno - godzin.

Młodzież naszej szkoły odbywającą praktykę w Wrocławskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych przygotowuje dodatkowo 554 roboczogodzin.

Zorganizujemy pięć brygad 10 osobowych do pomocy Państwowym Gospodarstwom Rolnym i spółdzielniom produkcyjnym w remoncie maszyn podczas wiosennej akcji siewnej.

Członkowie Szkolnego Klubu Sportowego mobilizują co najmniej 500 uczniów do zdobycia odznak B.S.P.O. i S.P.O.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

Kierownictwo Klubu TPRR podało do wiadomości, że w dn 10, 11 i 12 marca br. Klub będzie nieczynny z powodu remontu.

Poranek muzyczny, który miał się odbyć dzisiaj o godz. 11-ej w auli Politechniki, ze względu na chorobę niektórych artystów bytomskich został odwołany. Należność za bilety odebrać można w miejscach sprzedaży.

Ob. Franka Janina zam przy ul. Świerczewskiego przosona jest o jak najszybsze przybycie do Działu Łączności z Czytelnikami przy ul. Podwałe Świdnickie 26, pokój nr. 13.

Na wtorku muzycznym, który odbędzie się w Państwowym Wyższej Szkole Muzycznej na Krzykach w dniu 11 marca br. o godz. 19 usłyszymy koncert studentów szkoły. W programie muzyka XVII i XVIII wieku.

Zarząd Związku Rzeźników ZUS zawiadomiła swoich członków, że dnia 23 marca br. o godz. 9.30 w sali konferencyjnej ZUS przy Pl. Protokantym 8 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie.

Wydział Handlu Prez. MRN komunikuje, że emerytów i inwalidów i ociemniał oraz wdowy po emerytach, inwalidach i ociemniałych, jeśli są uprawnione do pobierania bonów mięsno-tuszczoowych, otrzymają talony na pończochy w tych urzędach, w których po bierają bony mięsno - tuszczone, w dniach od 10.3 br. do 13.3 br. włącznie.

Sieroty pozostające pod opieką społeczną, pobierające bony mięsno-tuszczone (kobiety powyżej lat 15-tu) otrzymają talony na pończochy w tym samym terminie w Wydziale Pracy i Pomocy Społecznej Prez MRN w Świdnicach.

Otrzymaone talony należy zarejestrować i zrealizować w PDT do dnia 15.3 br. ostatecznie, gdyż żadnych przedłużeń terminów nie będzie.

Sladem naszych notatek

W odpowiedzi na nasz artykuł p.t. „Raid „Stowa” po lokalach gastronomicznych”, Dyrekcja W.Z.G. powiadomiła nas, że wydano zarządzenie, zabraniające kierownikom gospód wydalania się w godzinach obiadowych poza obręb zakładu.

Jeśli chodzi o niedociągnięcia na odinku szkoleniowym, zostaną one usunięte w bieżącym roku przez kursy dla kierowników zakładów, kelnerów, bufetowych, kelnerki i magazynierów. W 1952 r. W.Z.G. zatrudnił będzie w restauracjach 80 proc. kobiet.

Ustawiono znaki zakazujące postojów pojazdów mechanicznych przy budynku Miejskiego Biuro Wojewódzkiego i Miejskiego MHD, ul. Podwałe Świdnickie.

Najbardziej zaniedbane i zniszczone nawiernie Oporowa zostały wytypowane w bieżącym roku do remontu. (Ag)

Widowiska i imprezy

TEATR PAŃSTWOWA OPERA — godz 19 — „Rigoletto”. POLSKI — godz 19 — „30 srebrników”. KAMERALNY — godz 19 — „Komedie”. MŁODEGO WIDZA — godz 11 — „Rozbitki” (zank); godz 16 — „Zając amerykański”; godz 19,15 — „Rozbitki”.

WYSTAWY MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA — Rynek 88 — „Wi i Lenin”.

MUZEUUM SL — pl. Wojewódzki — „Galeria malarstwa polskiego i średniowieczna sztuka śląska”; „Śląsk starożytny”; „Młodzież walczą o pokój”; „Techniki malarstwa”.

ODDZIAŁ HISTORYCZNY — Stary Ratusz — Rynek — „Wrocław w dawnych planach i widokach”.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA — ul. Szalnochy 10 — „Rysunki i grafiki”. Z P A P — ul. Stalingradzka 26 — „Malarstwo, rysunek i grafika”.

KINA ŚLASK — ul. Świerczewskiego 67 — „Hamlet” (ang), godz. 12,45, 18, 13, 20.

WARSZAWA — ul. Fredry nr 16 — „Skrydła dorozkarz” (radz), godz. 14, 18, 20.

PRZODOWNIK — ul. Przędowników Pracy 15 — „Skandal w Ciochemerle” (franc), godz. 13,45, 14,45, 18 i 20.

SCALA — ul. Mikolajki nr 27 — „Bez adresu” (franc), godz. 13,45, 15,45, 18 i 20,15.

POKÓJ — Tereny Wystawowe — „Szalony lotnik” (radz) 14, 16, 18 i 20.

POLONIA — ul. Żeromskiego nr 53 — „Pogromca Atamana” (radz), godz. 16, 18, 18 i 20.

PIONIER — ulica Stalina nr 71 — „Szwec Mateusz” (czesk), godz. 14, 16, 18 i 20.

TECZA — ul. T Kołczuski nr 177 — „Młoczenie jest złotem” (franc), godz. 14, 16, 18, 12.

DWORCOWE — Dworzec Główny — „Szwec Mateusz” (czesk), godz. 14, 16, 18, 19, 20, 21, 22 i 23.

FAMA — Psie Pole — „Wesołe kuzoszki” (NRD), godz. 15,30, 17,45 i 20.

ROBOTNIK — Leśnica — „Dziewczyna i traktor” (czesk), godz. 14, 15, 18 i 20.

PORANKI ŚLASK — „Orzeł Kaukazu”, ser. II — (radz), godz. 10,30.

WARSZAWA — „Król Lawra” (radz), godz. 12.

SCALA — „Aleksander Matrosow” (radz), godz. 11.

POKÓJ — „Starek pułapka” (radz), — godz. 12.

PRZODOWNIK — „Arinka” (radz), — godz. 9,30 i 11,30.

POLONIA — „Bogata narzeczona” (radz), godz. 12.

TECZA — „Góra dziewczęta” (radz), — godz. 12.

PIONIER — „Szwec Mateusz” (czesk) godz. 11.

ROBOTNIK — „Człowiek z karabinem” (radz), godz. 12.

„Okno w lesie” w wykonaniu zespołu dramatycznego Domu Kultury RSW „Prasa”

Zespół Amatorski Domu Kultury RSW „Prasa” w dn. 9. III. 1952 r. o godz. 17 w sali Domu Kultury przy ul. Wierzbowej 30 (obecna Główna) wystawia sztukę L. Rachmanowa i E. Ryssa pt. „Okno w lesie”.

Dochód przeznaczony na cele społeczne Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Podstawowej nr 10.

